



Zaostrzenie polityki ChRL wobec Tajwanu

Marcin Przychodniak

ChRL potraktowała wizytę przewodniczącej Izby Reprezentantów Nancy Pelosi na Tajwanie na początku sierpnia br. jako wyraz dążeń USA do zmiany status quo w regionie. Reakcja chińskich władz była obliczona na kontrolowaną eskalację napięć w Cieśninie Tajwańskiej, ale bez ryzyka bezpośredniej konfrontacji zbrojnej. Ostra retoryka, ćwiczenia wojskowe wokół wyspy i ograniczenie dialogu z USA potwierdziły, że ChRL zamierza w najbliższych latach przyłączyć wyspę. Dla UE oznacza to potrzebę intensyfikacji wsparcia dla Tajwanu, m.in. przez rozwój kontaktów politycznych i gospodarczych.

Od momentu ujawnienia planów [wizyty przewodniczącej](#) Izby Reprezentantów USA na Tajwanie ChRL podkreślała, że będzie to oznaczać złamanie wcześniejszych uzgodnień co do wyspy, w tym m.in. wspólnego komunikatu Chin i USA w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z 1978 r. Chińskie władze oświadczyły, że nie pozostanie to bez reakcji, nawet o militarnym charakterze. Takie stanowisko miało zapobiec wizycie Pelosi i eskalując retorykę wobec Tajwanu i USA, potwierdzić determinację władz ChRL do obrony chińskich interesów. Wizyta była też tematem rozmowy przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga z prezydentem USA Joe Bidenem z 28 lipca br. W jej trakcie Xi sugerował możliwe użycie siły w odpowiedzi na deklaracje USA, że zostanie ona zorganizowana.

Ofensywa propagandowa i sankcje polityczne. ChRL zareagowała na wizytę kampanią propagandową, oskarżając USA o łamanie polityki „jednych Chin” i ingerencję w sprawy wewnętrzne Chin. Celem było wywołanie wrażenia, że USA, dążąc do zmiany statusu Tajwanu, prowokują konflikt w regionie. Zdaniem ChRL miało to m.in. wzbudzić niepokój państw w Indo-Pacyfiku, w tym członków ASEAN-u, a także zwiększyć obawy Tajwańczyków. Efekt ten miały wzmacniać zmanipulowane zdjęcia i filmy przedstawiające fałszywą gotowość operacyjną chińskich sił zbrojnych, publikowane np. w mediach społecznościowych. Treści te, formułowane przez MSZ ChRL, były powielane przez chińskich dyplomatów, którzy fałszywie powoływali się m.in. na poparcie ponad 170 państw i organizacji międzynarodowych dla chińskiej zasady „jednych Chin”. Zostało ono

przypomniane w opublikowanej 10 sierpnia tzw. białej księdze nt. zjednoczenia z Tajwanem. Powtórzono w niej założenia chińskiej polityki, w tym wielowiekową przynależność Tajwanu do Chin, i podkreślono konieczność „reintegracji” wyspy, także przy użyciu siły (w odpowiedzi na „destabilizację sytuacji przez tajwańską Demokratyczną Partię Postępu” czy „siły zewnętrzne”). Podstawą „zjednoczenia” ma nadal być zasada „[jedno państwo, dwa systemy](#)”, która w ocenie ChRL zagwarantuje utrzymanie swobód demokratycznych Tajwańczyków. Chiny zdecydowały się również na bezterminowe odwołanie części sektorowych dialogów z USA oraz zawieszenie innych, dotyczących m.in. klimatu czy kontaktów wojskowych, co zmniejszyło i tak znikomą już komunikację między państwami. Utrzymano jednak wymianę informacji na niższych szczeblach.

Retorsje gospodarcze. Jeszcze przed wizytą Pelosi ChRL zawiesiła możliwość importu 35 firmom z tajwańskiej branży spożywczej, rozszerzając restrykcje nałożone w 2021 r. Po wyjeździe przewodniczącej, powołując się m.in. na zagrożenie pandemiczne, dodatkowo zakazała importu niektórych owoców i ryb. Wstrzymano wysyłanie na Tajwan piasku – surowca do [produkcji półprzewodników](#). Zastosowane przez ChRL restrykcje miały znaczenie polityczne, a nie ekonomiczne, były bowiem nastawione na wywołanie problemów w określonych branżach, co miałyby zmniejszyć poparcie Tajwańczyków dla władzy. Nie mogły jednak wywołać kryzysu w tajwańskiej gospodarce – żywność stanowi zaledwie 0,6% eksportu z Tajwanu do ChRL,

BIULETYN PISM

a kluczowe sektory to m.in. elektronika i przemysł maszynowy. Tajwańskie ministerstwo finansów szacuje, że w sierpniu wartość całego eksportu wzrosnie o 8–12% (w porównaniu z lipcem), a gospodarce bardziej niż sankcje ChRL zagraża słaba koniunktura międzynarodowa. Dla producentów żywności władze Tajwanu uruchomiły fundusz o wartości 7 mln dol. mający promować jego produkty, głównie w USA, Malezji, Singapurze, Wietnamie czy Korei Południowej.

Działania w sferze bezpieczeństwa. Najbardziej radykalnym elementem reakcji ChRL były działania wojskowe. Jeszcze przed wizytą Pelosi przeprowadzono m.in. testy dronów nad tajwańskimi wyspami w archipelagu Matsu, a samoloty chińskie naruszyły tajwańską strefę identyfikacji obrony powietrznej. Łącznie od 2 do 17 sierpnia odnotowano prawie 300 takich naruszeń. Od 4 do 8 sierpnia odbyły się ćwiczenia wojskowe z użyciem ostrej amunicji w siedmiu strefach morskich zlokalizowanych wokół Tajwanu. Oprócz współpracy marynarki wojennej (w tym lotniskowca Liaoning i atomowego okrętu podwodnego) oraz lotnictwa obejmowały one m.in. wystrzelenie 11 rakiet balistycznych (m.in. krótkiego zasięgu DF-15B), z których 5 wylądowało w japońskiej wyłącznej strefie ekonomicznej. Podczas ćwiczeń nie doszło do naruszenia przestrzeni powietrznej nad wyspą ani wód terytorialnych Tajwanu przez siły zbrojne ChRL. Jednak samoloty Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ALW) ponad 200 razy przekroczyły „linię środkową” uznawaną przez Tajwan za „granicę” w Cieśninie Tajwańskiej (w 2020 r. zrobiły to 23 razy). Deklaracje ChRL po oficjalnym zakończeniu działań wojskowych (10 sierpnia) wskazywały, że zarówno przekraczanie „linii środkowej”, jak i operacje wokół Tajwanu staną się normą aktywności ALW.

W reakcji na wizytę doszło też do większej liczby cyberataków, przede wszystkim na tajwańskie instytucje polityczne i wojskowe. Były one prowadzone przez powiązane z władzami ChRL grupy hakerskie, w tym m.in. APT-27. Obejmowały zarówno włamania na strony internetowe prezydent Tajwanu, ministerstwa obrony i spraw zagranicznych, jak i akcje propagandowe w sklepach 7-Eleven, gdzie monitory wyświetlały antyamerykańskie hasła. W porównaniu z sytuacją z przełomu 2021/2022, kiedy doszło do zawieszenia części transakcji przez instytucje finansowe, tym razem ataki nie doprowadziły do poważnych szkód, np. w infrastrukturze krytycznej.

Perspektywy i wnioski. Działania ChRL po wizycie Nancy Pelosi na Tajwanie miały głównie charakter pokazowy. Pozwoliły w zdecydowany sposób zaprezentować sprzeciw ChRL i potwierdzić jej podstawowe cele w polityce wobec Tajwanu. Chiny nie chciały jednak nadmiernie zaostriżyć sytuacji, ze względu na ryzyko wybuchu konfliktu

o charakterze zbrojnym, na którego rozpoczęcie nie są jeszcze gotowe politycznie i wojskowo. Nadrzędnym celem było wizerunkowe wzmocnienie pozycji Xi w aparacie władzy przed [XX zjazdem KPCh](#).

Działania władz ChRL nie wskazują na zmianę ich planów wobec Tajwanu, które nadal opierają się na nieuchronności przyłączenia wyspy, co potwierdziła biała księga. Dość koncyliacyjny ton dokumentu w odniesieniu do Tajwańczyków może jednocześnie sygnalizować kolejną próbę przekonania ich do akceptacji planów „reintegracji”. Sondáže przeprowadzone w sierpniu na Tajwanie pokazują jednak, że ponad 80% obywateli nie akceptuje zasady „jednych Chin”, czyli tezy o przynależności Tajwanu do ChRL. Jednocześnie ponad połowa Tajwańczyków (52%) popierała wizytę Pelosi (24% było jej przeciwnych).

Rewizjonizm ChRL, a także wsparcie Rosji dla potencjalnego przyłączenia Tajwanu czy rozkaz Xi dopuszczający „specjalną operację wojskową” potwierdzają długofalowe dążenie ChRL do [zmiany status quo](#) w regionie. Ze względu na sprzeciw Tajwańczyków może to w dłuższej perspektywie doprowadzić do działań zbrojnych w Cieśninie Tajwańskiej. W krótkim okresie – najpewniej do jesieni 2022 r., kiedy odbędzie się XX zjazd KPCh – Chiny utrzymają wysoki poziom eskalacji. Obarczone jest to jednak ryzykiem błędów mogących prowadzić do przypadkowego wybuchu konfliktu. Wizyta Pelosi, ale także np. deklaracje wsparcia składane przez Bidena, potwierdzają ich świadomość nieuchronnego dążenia ChRL do zmiany status quo Tajwanu i konieczność przeciwdziałania.

Prawdopodobieństwo eskalacji w najbliższych latach wymaga także od UE i jej państw członkowskich (w tym Polski) zacieśnienia relacji politycznych i gospodarczych z Tajwanem. Wzmacnianie podmiotowości Tajwanu służyłoby utrzymaniu stabilności w regionie, hamując działania ChRL. Pozwoliłoby też zwiększyć znaczenie polityczne [UE w Indo-Pacyfiku](#). Nie oznaczałoby to podjęcia roli mediatora ani odejścia od polityki „jednych Chin”, ale jej interpretację w zgodzie z interesami UE, dotyczącymi np. zwiększenia jej potencjału w sektorze półprzewodników czy obrony wartości demokratycznych wobec współpracy chińsko-rosyjskiej. Obecna sytuacja stanowi dla Polski i pozostałych państw UE szansę na wsparcie Tajwanu przez przejęcie części importu żywności, jak również kooperację w dziedzinie nowoczesnych technologii. Przykładem podobnej polityki są [działania Litwy](#) (jej eksport na Tajwan w pierwszej połowie 2022 r. urósł prawie do poziomu sprzedaży do ChRL), a decyzje Estonii i Łotwy, czy też plany Czech opuszczenia inicjatywy 16+1, wskazują, że i te państwa zmieniają podejście w relacjach z Tajwanem i ChRL.